N^er 41. 9 października. 1869

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą **Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Skobla i Doktorów Oettingera, Rydla i Zieleniewskiego.**

WYCHODZI:
co Sobota, w objętości jednego arkusza, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego.*

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Biuro Redakcyi Przeglądu: po cenie 5 cent. od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stempl. od ogłoszenia. Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 2[illegible] tudzież Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powy[illegible] wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak [illegible] krajów koronnych jak i dla zagranicy

Nowotwór tchawicy znacznéj wielkości

(Neoplasma tracheae)

skreślił Dr. **Feliks Krajewski** z Hrubieszowa.

Rozprawa czytana na pierwszym zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie d. 13 Września 1869.

(Dokończenie).

Przypadek przezemnie opisany niewątpliwie jest osobliwym. Przebiegając patologiją Kansztata, Wunderlicha, Grisolla, Andrala, Nimajera, Leberta; jako téż Cheliusa, Vidala, Billrota, Stromejera, Nelatona i wielu innych przekonamy się, że narosty tchawicy są w nich chorobą przypuszczaną, o której się pobieżnie wspomina bez szczegółowego podania symptomatologii, sposobów badania i leczenia. W nowém dopiéro wydaniu Nimajera (pod redakcyą Chojnowskiego) oraz w przekładzie Leberta (Mizerskiego) poświęcony jest oddzielny rozdział tym chorobom; podano o nich więcéj szczegółów, jakkolwiek prawie wyłącznie o krtani. W piśmiennictwie peryodyczném dotąd główną zwraca się uwagę na nowotwory krtani nie zaś tchawicy. Dupuytren, Roux i Braures robili operacyą łaryngo-tracheotomii jeszcze w r. 1834 celem wyłuszczenia narostów krtaniowych; Trousseau i Belloc w r. 1837 wspominają o badaniu laryngoskopijnem, które z powodu niedokładności narzędzia nie powiodło się. Benasti badał krtań z pomocą narzędzia, Liston w roku 1840 ogłosił swoję w tym przedmiocie pracę a Ehrmann ze Strassburga w 1844 swoję znakomitą operacyą wyrostu krtaniowego, uwieńczoną pomyślnym skutkiem. Poczem nastąpiły prace Garcii (1855), Czermaka i Türka (1860). Wydoskonalona tym sposobem laryngoskopija ułatwiła badanie, i od tego czasu w pismach peryodycznych natrafiamy na mnóstwo przykładów narostów i chorób krtani troskliwie badanych i leczonych. Wyliczyć wszystkich prac w tym przedmiocie po pismach peryodycznych rozsianych niepodobna; wspomnieć tylko wypada pracę Burnsa, Levina, Follina, Ehrmana, Halbertsmy, Langenbecka, Varnculla, Fauvela, Bonekeka, Gurdon-Bucka, Trelata, Desormauxa, Prata, Grima, Mura-Bourouiliou i wielu innych, które dowodzą do jakiego stopnia doskonałości doszła laryngoskopija — wszystkie jednak spostrzeżenia, które wymieniłem, dotyczą wyłącznie narostów krtani nie zaś tchawicy. Nie mniejszym dowodem zasług laryngosko-

pu jest statystyka narostów krtani podana przez Levina.

Zebrał on 103 znane wypadki narostów krtaniowych, z których było 23 na głośni; 9 na więzach nalewkowo-nagłośniowych, 21 w przedsionkach Morgagniego; 32 na prawdziwych a 5 na fałszywych strunach głosowych; 3 na chrząstkach nakrywkowych, 8 na przedniéj ścianie krtani a 2 tylko na tylnéj ścianie krtani. Tablica ta Levina dowodzi znakomitego materyału patologicznego, który jest owocem badań ostatnich lat 10; wtedy, gdy cała przeszłość historyczno-lekarska nie przedstawia takiéj obfitości materyału z powodu niemożności badania laryngoskopijnego.

Jednak aby laryngoskop dał dobre wypadki, potrzeba znakomitéj wprawy; a nawet i pomimo to nieraz zastósować go nie można z powodu nieznoszenia go przez chorego. Guguier wspomina o łatwości wywichnienia szczęki dolnéj przy używaniu wziernika krtaniowego. Sposób ten badania ile mnie własne doświadczenie nauczyło, jest doskonały li dla krtani, po za dolnym końcem któréj, ja przynajmniéj, bardzo trudno już tylko i niewiele widzieć mogę. Niezaprzeczając więc ani trochę wysokiéj wartości wziernika; sądzę, iż badać wypada starannie i inne oznaki choroby, a badanie to postawi nas w możności rozpoznania choroby, nawet bez wziernika. Okoliczność ta szczególniéj jest ważną dla narostów tchawicy, które zbadać Laryngoskopem nieskończenie trudno.

W tym celu przypomnę zjawiska narostów krtani i tchawicy niewziernikowe:

Oznaki narostów krtani.

1. Rozwój choroby utajony i lata trwający.
2. Trudność przy połykaniu znakomita; połykanie nie przyczynia się do uwydatnienia narostu.
3. Mowa znacznie utrudniona bez względu na miejsce cierpienia.
4. Chrypka albo nieustanna albo często powracająca, nieobecna tylko wtedy, gdy cierpienie nie tyka strun głosowych, zaś zwykle dochodzi prawie do zupełnego bezgłosu.
5. Chory zwykle sam naznacza punkt przeszkody oddychania i bardzo trafnie; nadto nawet pozorne badanie wykrywa przeszkodę bliżéj wejścia słupa powietrznego;
6. Mocno utrudniony pracowity i świszczący oddech *(Stridor)* z powodu niewielkiéj przestrzeni wnętrza krtani i mniejszéj ruchomości narostów.
7. Szczególniéj utrudnione wdychanie z przyczyny napotykania przeszkody prawie na wstępie słupa powietrznego w drogi oddechowe.
8. Kaszel męczący najczęściéj suchy lub też złączony wydzielaniem się plwocin szarych, lub krwią zabarwionych ze szczególnym świstem, właściwym cierpieniom krtaniowym.
9. Niekiedy odrzucane są przy kaszlu części narostu, co przez wielu patologów zauważano.
10. Przykre uczucie łechtania i zawady krtani, kończące się zaduszeniami lub zupełnem zaduszeniem.
11. Oznaki zebrane z badania płuc w obu cierpieniach jednakowe, dźwięk jaśniejszy po brzegach, chrypy suche i świszczące od tyłu obu płuc i osłabiony oddech pęcherzykowy na całéj przestrzeni.
12. Ogólne zniemożenie chorego; szczególniéj w dalszych okresach choroby z rozwojem sinicy *(cyanosis)* i opuchaniem powiek, warg, twarzy, nóg, i ogólnem osłabieniem, jako skutki niedokładnego ukwaszenia się krwi wspólne są obu cierpieniom.
13. W obu razach wziernik krtaniowy rozstrzyga rzecz stanowczo.

Oznaki narostów tchawicy.

1. Rozwój choroby również utajony i przewlekły.
2. Trudność przy połykaniu cokolwiek mniejsza, z powodu mniejszéj spójności i objętości tchawicy, połykanie nieraz uwydatnia punkt cierpienia.
3. Mowa mniéj utrudniona z powodu większéj odległości cierpienia.
4. Chrypki nigdy prawie nie bywa, chyba że jednocześnie zajęte są struny głosowe; za to głos znacznie słabszy, przygłuszony, jakby

z próżni wychodzący, bezdźwięczny a to z powodu ścieśnionego światła tchawicy, a tém samém znikania tonów i drgań.

5. Choremu daleko trudniéj oznaczyć miejsce choroby; narzeka on zwykle na uczucie poruszającéj się zawady, jakby zastawki w gardle; przy rozwoju choroby przychodzą silne zaduszenia, przy badaniu widać jasno, iż przeszkoda znajduje się niżéj krtani.
6. W początku przy małym rozwoju choroby, oddech nie bywa tak mocno utrudnionym, jakkolwiek jest chrypliwym. W następstwie utrudnia się w miarę zmniejszania się światła tchawicy, staje się coraz pracowitszym i dochodzi do zaduszeń.
7. Szczególniéj utrudnione wydychanie; albowiem przy wdychaniu parciem słupa powietrznego narost się w dół posuwa, gdy przy wydychaniu wpieranym jest w tchawicę i przeszkodę dla wydychania stanowi.
8. Kaszel również męczący i suchy w początku jednak bez tego dźwięku, jaki bywa przy narostach krtani, plwociny szare lub krwią zabarwione przedstawiają nieraz całe płaty nabłonka *(epithelium)*.
9. Częściowe odrzucanie narostu jest również możliwém, szczególniéj jeśli narost składa się z wielu części, zwykle przy tém bywają plwociny krwawe.
10. Zaduszenie równie silne, szczególniéj jeśli światło tchawicy znacznie zwężone przez narost.
11. Oznaki zebrane z badania płuc w obu cierpieniach jednakowe; dźwięk jaśniejszy po brzegach; chrypy suche i świszczące od tyłu obu płuc i osłabiony oddech pęcherzykowy na całéj przestrzeni.
12. Ogólne zniemożenie chorego, szczególniéj w dalszych okresach choroby, z rozwojem sinicy *(cyanosis)* i opuchaniem powiek, warg, twarzy, nóg, i ogólnem osłabieniem, jako skutki niedokładnego ukwaszenia się krwi wspólne są obu cierpieniom.
13. Wymacanie narośli z pomocą palca, oraz badanie słuchawką w narostach tchawicy niejednokrotnie jasno chorobę określić dozwalają; gdy to przy narostach krtani z powodu spójności ścian miejsca mieć nie może.
14. Narosty tchawicy, szczególniéj złéj przyrody, zwykle złączone są z opuchnieniem gruczołów limfatycznych szyi i gruczołu twarzowego: co przy narostach krtani wydarza się daleko rzadziéj i w mniejszym stopniu.
15. W obu razach wziernik rzecz ostatecznie rozstrzyga.

Oto rozeznawcze znamiona, które wyprowadziłem z pracy książkowéj, podobieństwa i widzianych przezemnie dwóch wypadków. Oczywiście pracy téj nieśmiem nadać żadnéj doniosłości, jest to tylko sumienne spostrzeżenie, którego zadaniem jest: podnieść rzecz o naroślach tchawicy.

Kończąc moję pracę, nie mogę się wstrzymać od przypomnienia kilku uwag praktycznych, które się stały zdobyczą nauki w ostatnich czasach. Lewin twierdzi, iż narosty spotykają się daleko częściéj na przedniéj ścianie krtani, a owrzodzenia na tylnéj i tłomaczy to stałością przednich ścian krtani, tylna zaś ściana z powodu nienstannego ruchu głośni, marszczenia i wyciągania się więcéj usposabianą jest do owrzodzeń niż do narostów, a to do tego stopnia, iż Lewin przypuszcza, że z powodu takiéj ruchomości nieraz nawet już utworzone narosty rozpadają się, zostawiając na swém miejscu owrzodzenie. Taż sama okoliczność i do tchawicy się stosuje, chrząstkowe pierścienie przedniéj ściany usposabiają do narostów, tylna zaś część błoniasta do owrzodzeń: przypadek przezemnie opisany wybitnem jest tego stwierdzeniem. Podług Czermaka i Levina narosty położone wyżéj głośni, utrudniają szczególniéj wdychanie, zaś niżéj głośni wydychanie. Przyczyny tego starałem się powyżéj objaśnić, a w moim przypadku miałem stanowcze potwierdzenie wyrzeczonéj przez tych uczonych prawdy. Chrypka i bezgłos są wyłączną oznaką narostów krtani, nagabujących struny głosowe, przy narostach zaś tchawicy ubywa głosowi li wdzięczności i siły; jest on próżnym, lecz do chrypki nigdy tu niedochodzi.

Narosty krtani i tchawicy podług Niemeyera, częściéj bywają u mężczyzn niż u kobiet: tak iż stosunek ten oznacza się jak 3 : 1; mężczyźni,

jako więcéj narażeni na wpływy powietrza i pracujący darem wymowy, muszą częściéj chorobom tym ulegać.

Choroby tego rodzaju częściéj się wydarzają u ludzi dorosłych, aniżeli u dzieci, a znane przypadki tych cierpień u dzieci lub noworodków przypisać należy odziedziczeniu po rodzicach lub chorobie wenerycznéj.

Zadziwienia z powodu często trafiających się w ostatnich czasach narostów krtani i tchawicy są nieuzasadnione. Dawniéj bowiem mnóstwo tych cierpień ginęło niepostrzeżonych pod ogólną nazwą suchót gardlanych; dzisiaj zaś wziernik dozwala rozpoznawania i leczenia tych cierpień.

Jedyne rozumowe leczenie narostów krtani i tchawicy jest chirurgiczne, to jest laryngo-tracheotomia, tracheotomia, galwanokaustyka Middeldorpfa i Voltoliniego i nakoniec operacya sposobem Burnsa drogą przyrodzoną, która w ostatnich czasach w osobach Follina, Trélata i Verneuila znalazła zwolenników i była kilkakrotnie z dobrym dopełniona skutkiem.

Na tem kończę opis tego ciekawego przypadku, uważając go li za mały przyczynek do patologii narostów tchawicy.

Pisałem w Hrubieszowie dnia 5go września 1869 r.

Z kazuistyki sądowolekarskiéj.

Dochodzenia uszkodzeń ciała.

Opisał

prof. dr. St. Janikowski.

Przypadek 25ty. Śmierć ze wstrząśnienia mózgu i rdzenia kręgowego nie zaś z udawienia.

Dnia 15go kwietnia 1869 wszczęła się między włościanami Jakubem H. a Karasiem B. w polu bójka, śród któréj, jak zeznali świadkowie, ten ostatni uderzył Jakuba najprzód motyką w lewą połowę piersi (tak, że go przewrócił), następnie zaś trzonkiem od motyki wzdłuż od głowy po plecach, poczem Jakub H. martwym pozostał na miejscu. Żona, która nadbiegła, nie uważała, aby womitował, lecz widziała, że mu się wydobyło z ust nieco krwi. Dodać jeszcze wypada, że trzéj świadkowie, którzy byli obecni przy obmywaniu zwłok i składaniu tychże na katafalk, spostrzegli następujące na nich znaki: po lewéj stronie głowy znak siny, półkolisty, ciągnący się od oka przy lewém uchu aż do ust; na wierzchu głowy ranę ciętą; po lewéj stronie klatki piersiowéj siniec podługowaty, na lewéj ręce takiż siniec, wreszcie na plecach dwa pasy brunatne „od uderzeń“. — a z ust wydobywało się nieco krwi. (N. D. 25. 26. 28.

Dnia 17 kwietnia Dr. A. i chirrurg B. uskutecznili dochodzenie pośmiertne sądowo-lekarskie, którego wynik był następujący:

1) Zwłoki mężczyzny około 36 lat liczącego - 5 stóp 4 cale długości mające, wszędzie mocno obrzmiałe. Skóra za dotknięciem puchowata z powodu nagromadzonych w niéj gazów, na górnéj połowie ciała zielonkowato-żółta, na dolnéj i na grzbiecie ciemno-czerwona, częścią pęcherzami pokryta, częścią z naskórka ogołocona (3ci stopień zgnilizny).

2) Z nosa i z ust wypływa ciecz krwista zabarwiona; twarz nabrzmiała, fioletowa.

3) Dwa cale powyżéj główki, lewéj kości sprychowéj znajduje się na zewnętrznéj powierzchni przedramienia starcie skóry wielkości soczewicy.

4) Dwa cale poniżéj środka brzegu strzałkowego lewéj kości ciemieniowéj znajduje się rana skośna, $^2/_3$ cala długości mająca, sięgająca do czepca ścięgnistego, któréj otwór pokryty jest krwią na wpół skrzepłą.

5. Kości czaszkowe grube, nigdzie nie uszkodzone.

6) Opony mózgowe miernie w krew zaopatrzone. Miąższ mózgu zamieniony w masę zielonkowatą, miękką niemal jak papka.

7) Krtań zawiera masę pokarmową w kawałkach, częścią śluzem krwawo-zabarwionym pokrytą, które wypełniają też tchawicę aż do miejsca jéj rozgałęzienia; między temi szczątkami pokarmów rozróżnić można groch gotowany.

8) Lewe płuco całkowicie, prawie tylko w górnéj części przyrośnięte. Miąższ obu płuc wypełniony krwią pienistą.

9) Serce tłuszczem dosyć obrośnięte, wiotkie i szerokie. W prawéj komórce krew płynna; lewa komórka próżna. W żyle głównéj *(v. cava)* krew płynna, zastawki i ściany wielkich naczyń prawidłowe.

10. W żołądku papka pokarmowa, w któréj wyraźnie rozróżnić można groch gotowany. Błona śluzowa żołądka prawidłowa.

11) Wątroba zwykłéj wielkości; ciemno-brunatna.

12) Śledziona brunatna, zwykłych rozmiarów.

13) Jelita, których błona śluzowa jest blada, zawierają kał.

14) Nerki zwykłéj wielkości, jędrne, blade.

15) Po oddzieleniu mięśniów od żeber, nieznaleziono w tychże, ani w tkance podskórnéj śladów wybroczyn.

Na zasadzie powyższego oglądu obducenci udzielili zdanie: że denat zmarł śmiercią naturalną z uduszenia w skutek zatkania dróg oddechowych pokarmami, a mianowicie, że zemdlawszy wskutek doznanych uderzeń, womitował, a wymiociny dostały się podczas omdlenia do krtani i tchawicy i przecięły przystęp powietrza atmosferycznego.

Z powodu ważności przypadku Sąd odniósł się jeszcze do wydziału lekarskiego, którego orzeczenie było następujące:

I. Przedewszystkiem namienić wypada, że zwłoki Jakuba H. okazywały ślady tak znacznie posuniętéj zgnilizny (zob. l. 1 wywodu oględzin), że zmiany będące przyczyną śmierci są w znacznéj części zatarte, a zatem orzeczenie sądowo-lekarskie nie może być stanowcze.

II. Po takiém zastrzeżeniu porównywając wynik oględzin pośmiertnych ze szczegółami zawartemi w zeznaniach świadków, najprawdopodobniejszą jest rzeczą, że Jakub H. zmarł ze wstrząśnienia mózgu i rdzenia kręgowego wywołanego uderzeniami w głowę, w klatkę piersiową i w grzbiet, których ślad zewnętrzny co do głowy opisany jest pod l. 4. wywodu oględzin.

III. Nieuzasadnione jest przypuszczenie pp. obducentów, że denat zmarł z uduszenia (a raczéj udawienia) pokarmami, które się dostały do dróg oddechowych, to zapełnienie krtani i tchawicy kawałkami pokarmów (l. 7. wywodu oględz.) było w tym razie według wszelkiego prawdopodobieństwa zjawiskiem pośmiertném, zależném od ciśnienia gazów w jelitach zawartych, na żołądek, które przy tak znacznie posuniętéj zgniliźnie nie jest rzeczą niezwykłą. Zresztą przez samo zakrztuszenie i to, jak obducenci przypuszczają, podczas zemdlenia, pokarmy nie byłyby się dostały tak daleko, tj. aż do rozgałęzienia tchawicy.

Piśmiennictwo lekarskie.

Biblioteka umiejętności lekarskich. Psychiatrya przez Dra **R. Pląskowskiego**, Prof. nadzw. w Szkole Głównéj Warszawskiéj. Zeszyt pierwszy. Część ogólna. Warszawa. w Drukarni Gazety Polskiéj. 1868, (224 stron w 8ce.)

(Ciąg dalszy.)

Nareszcie, jakkolwiek z przykrością nam to przychodzi, poczytujemy sobie za obowiązek zwrócić uwagę na niektóre usterki językowe „Psychiatryi“ prof. Pląskowskiego. Czynimy to raz ze względu, że „Biblioteka umiejętności lekarskich,“ jako przeznaczona przedewszystkiem dla studentów medycyny, mogłaby się przyczynić do skażenia języka lekarskiego polskiego, szerząc pod powagą b. Szkoły głównéj wzory językowe nie zasługujące na naśladowanie; — powtóre zaś mamy nadzieję, że szanowny autor, oceniając życzliwe zamiary nasze, zechce z uwag tych korzystać w dalszym ciągu dzieła, którego wyczekujemy z niecierpliwością.

I tak najprzód co do wyrazów cudzoziemskich żywcem przyswojonych, sądzimy, że nie zgrzeszymy puryzmem, wytykając następujące jako niepoprawne:

str.
119 antagonistyczne — zam. przeciwnicze
130 paraliż — zam. porażenie albo bezwład.
138 Somatyczny — zam. cielesny.
— po pleuritis i hydrothorax— zam. po zapaleniu opłucny i opuchlinie piersiowéj.
— impuls tętna — zam. uderzenie tętna.
140 Inspiracyi i Expiracyi — zam. wdechu i wydechu
140 reakcyi — zam. oddziaływania.
149 skrupułatnej powinien ulegać obserwacyi — zam. powinien być ściśle badany.
154 wstawia się spermatorrhoea — zam. powstaje nasieniotok.
81 hyperaesthesyi, lub anaesthezyi 158. 160. 162. 168. 169. 174. 186. Anaesthesia, Hyperaesthesia (właściwie *anaesthesis*, *hyperaesthesis*) — zam. nieczulica, przeczulica.
175 Akusma obłąkanych czerpią treść i t. d. — zamiast złudzenia słuchowe, albo przynajmniéj akusmy lub akusmata.
186 w ustanowieniu właściwej diagnozy — zam. we właściwém rozpoznaniu.
189 ruchy Skoordynowane — zam. współrzędne
192 specyficzny — zam. swoisty. właściwy
63 w Choreomania saltans — zam. w pląsawicy. albo w obłędzie pląsawiczym.
104 irrytujących — zam. drażniących.
125 irytacyi spinalnéj — zam. podrażnienia rdzeniowego
106 skoncentrowaną — zam skupioną
6 Epilepsia zam. padaczka
16 miazma i pierwiastki contagium zawierające — zam. zaduch i pierwiastki zarażające.
73 examinu zam. badania
82 w Extazyi zam. w zachwycie, albo przynajmniéj w ekstazie (*ecstasis nie extasia!*)
89 108 depressyi — zam. przytłumienia lub przygnębienia.
92 w abstynencyi, anorexyi — zam. a chorych wstrzymujących się od jedzenia, nie łaknących
153 w Eclamsyi zam. w rzucawce.

Słownictwo nasze lekarskie szczególnie w anatomii i fizyologii jest ustalone; dla tego też dziwią nas następujące w tym względzie zboczenia:

11 móżdżek mały a na str. 15 mózg mały — zam. móżdżek
14 ciał zwanych wzgórki czworacze „corpora quadrigemina“ — zam. wzgórków czworaczych.
107 118 zakurcz — zam skurcz
14 mózgu przedłużonego — zam. rdzenia przedłużonego.
16 104 naczyń krwistych — zam. krwionośnych.
112 podrażnienie tkanki łącznej oka — zam. spojówki.

Niewłaściwy też wydaje nam się przekład polski w następujących miejscach:

164 w międzyżebrowém porażeniu (*neuralgia intercostalis*) — zam. w rwie lub nerwobólu międzyżebrowym.

str.
170 rozrzedzenie (emolitio) mózgu — zam zmiękczenie mózgu (*emollitio cerebri*)
181 wytwarzaniem się ciałek skrobi (degeneratio amyloidea) — zam. zwyrodnieniem skrobiowatém, lub skrobiawica
202 Bieg płynów przez aparat rzęskowy *Particules mues par des cils vibratils)* zam. bieg cząstek poruszonych migawkami.
95 wysięki krwawe podskórne – (*sugillationes*) — zam. wybroczyny podskórne.
115 oddalając wzgórki czworacze za pomocą wiwisekcyjnych operacyi (*tak*) — zam. oddalając wzg. czw. u zwierząt żywych.
185 skośnego wykrzywienia postawy (*caput obstipum*) zam. skrzywienia szyi.
96 swierzb nie jest pasorzytem, (jak się wyraża aut.) lecz chorobą pasorzytną.

Ale ważniejsze od tych usterków są uchybienia przeciw duchowi języka polskiego, z których przedewszystkiem uderza nas właściwe niemieckiéj mowie, ale wstrętne polszczyznie nadużycie rzeczowników z uszczerbkiem słowa. Przykłady najlepiéj to objaśnią.

114 dotknięte nieprawidłową rozszerzalnością — zam. nieprawidłowo rozszerzające się.

115 następowało rozszerzenie prawéj żrenicy — zam. żrenica prawa rozszerzała się.

141 dają nam pewną wskazówkę o możności istnienia przyczyn powodowych — zam. pozwalają domyślać się na pewno przyczyn.

147 tętno przyśpieszone w postawie stojącéj chorego, znakomicie się zniża przy siedzeniu tegoż chorego, a jeszcze więcéj położywszy go do łóżka, — zam. tętno, przyśpieszone u chorego stojącego, znacznie się zwalnia gdy tenże usiądzie, a jeszcze więcéj gdy go położymy do łóżka.

175 przewaga czucia na substancye gorzkie istnieje w n. gardzielo językowym — zam. w uczuciu istot gorzkich pośredniczy przeważnie nerw g. j.

185 a w następstwie czasu i przechodu choroby w okres zniedołężnienia — zam. a następnie gdy choroba przejdzie w okres itd.

196 w chwilach dążności osób otaczających do stanowczego ich przekonania — zam. gdy osoby otaczające usiłują przekonać ich stanowczo.

199 nie będąc w możności przeniknienia powodów — zam. nie mogąc przeniknąć powodów.

— powrót do zupełnéj przytomności wstawia się tylko chwilowo — zam. przytomność zupełna wraca tylko chwilowo.

— peryodyczność nieco dłuższego trwania (*une periodicité d'une plus longue durée*) — zam. powroty nieco rzadsze.

211 zjawisko częste u obłąkanych ... wyobrażania sobie w rysach osób nieznanych jakieś podobieństwo (*tak*) — zam. że upatrują sobie jakieś podobieństwo.

25 pojęcie np. przestrzeni nabywa się w wyobrażeniu rzeczy jedna (zam. jednéj) obok drugiéj — zam. wyobrażając sobie rzecz jednę obok drugiéj.

91 zabarwienie skóry... naprowadza na wnioski chorób przebytych — zam. każe wnioskować o chorobach przebytych.

(Dok. n.)

Sprawozdania z posiedzeń
towarzystw przyrodniczo-lekarskich.

Zjazd pierwszy lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie.

Sekcya farmaceutyczna.

Odbyły się trzy posiedzenia w dniach 14, 15 i 17 września; członkow obecnych 33: przewodniczący prof. dr. Czyrniański, zastępca dr. Stopczański, sekr. Gralewski m. f.

Na posiedzeniach tych uchwalono na wniosek Gralewskiego, utworzyć „stowarzyszenie farmaceutyczno-naukowe" mające na celu prace tak odnoszące się wyłącznie do farmacji, jakotéż do zbadania naukowego natury kraju pod względem meteorologji, botaniki, fauny, hydrografji, w czém właściciele aptek rozrzuconych po wszystkich zakątach kraju, mogą wielkie usługi oddać komisji fizjograficznéj.

P. Majer, m. f., właściciel apteki w Makowie, popierał ten cel i nakreślił plan robienia tego rodzaju spostrzeżeń, zachęcając kolegów, aby się gorąco i spiesznie niemi zajęli. Wniosek p. Majera był przyjęty jednomyślnie.

Prof. Czyrniański przedstawił zebranym konieczność popierania jego usiłowań w ujednostajnieniu słownictwa chemicznego, prosząc zarazem, ażeby mu przedłożono zarzuty, jeżeli kto ma jakie przeciwko zaprowadzonemu przez niego słownictwu w szkole główném Jagiellońskiéj.

P. Hof, m. f., aptekarz w Krakowie proponował pewną zmianę w nazwach rodniów organicznych. Zgromadzenie poleciło mu na wniosek dra Czyrniańskiego, aby p. Hof zmiany proponowane przeprowadził systematycznie przez cały dział rodniów i pracę tę na przyszłoroczném posiedzeniu przedstawił.

Prócz tego, p. Hof. czytał rozprawę o bezprzykładném a szkodliwém rozszerzaniu się tajemniczych środków lekarskich (specyfików), i wnosił, aby zgromadzenie zapobiegło za pomocą stosownych gdzie należy przedstawień dalszemu ich grasowaniu.

Wniosku p. Hofa, ażeby farmakopeję austrjacką przetłumaczyć z łacińskiego na język ojczysty i tłumaczenia powierzyć uczniom, nieprzyjęto co do ostatniego punktu; p. Gralewski natomiast radził, aby tłumaczenie zbiorowe, dokonane przez kilku aptekarzy, zbogacić komentarzem ściśle naukowym. P. Anczyc m. f., był zupełnie przeciwny tłómaczeniu farmakopei, z powodu, iż uczeń wstępujący do nauki, powinien o tyle posiadać język łaciński, żeby książkę tę zrozumiał dobrze. Radzi natomiast, aby drogą konkursu wydać dzieło farmaceutyczne, które obok objaśnień naukowych farmakopei, byłoby dla uczniów książką usposa-

biającą do słuchania wykładów w szkole głównéj na jakie zwykle nieprzygotowani przychodzą. Wniosek ten w zasadzie przyjęto, lecz rozstrzygnięcie, czy dzieło ma być napisane drogą konkursu, czy przez powierzenie komuś uzdolnionemu jakoteż zakres i objętość pozostawiono komisji z pięciu osób wybranéj.

Posiedzenie Tow. lek. galicyjskich dnia 4/9 1869 r.

Przewodniczący kol. Maciejowski zagaja posiedzenie w obecności 18tu członków. Po odczytaniu korespondencyi, a mianowicie listu prof. Sławikowskiego, w którym zawiadamia przewodniczącego o nastąpić mającym 50letnim obchodzie, otrzymania stopnia doktora medycyny, uchwalono przesłać jubilatowi życzenia w imieniu Tow.

Sekretarz odczytał 2 protokóły, mianowicie jeden z nadzwyczajnego zgromadzenia, na którém Tow. dało opinią swoją w sprawie zaprowadzenia szkoły akuszerek wiejskich; a drugi z ostatniego zwykłego posiedzenia w Czerwcu. Kol. Głowacki odczytał polecone mu na poprzedniém posiedzeniu do ułożenia memorandum, w sprawie założenia we Lwowie szpitala i kliniki homeopatycznéj, w formie petycyi do sejmu na ręce Wydziału krajowego ze strony obywateli krajowych a którą to petycyę Wydział krajowy Tow. lek. galic. wcelu wyrażenia opinii przedłożył.

Nad tém sprawozdaniem wszczęła się dyskusya w której brali udział koll. Orzechowicz, Longchamps, Czerkawski, Wernicki, Wołek, Widman, Molendziński, Rieger, Berthleff, w końcu któréj niezgodziwszy się na orzeczenie w formie przedłożonéj, wysadzono komisyą złożoną z kolegów Czerkawskiego, Wernickiego, Głowackiego, Molendzińskiego i Geistlenera, któréj polecono, dosadnie umotywowane sprawozdanie opracować i dla krótkości czasu bez odwoływania się do zgromadzenia Wys. Wydziałowi krajowemu przedłożyć.

Jednogłośnie zgodzono się na to, iż zakład lekarski homeopatyczny, z funduszów krajowych powstać mający nie jest potrzebny.

Dr. Rieger
sekretarz.

Rozmaitości.

Korespondnecya „Przeglądu lek."

Warszawa dnia 1go września.

W zeszłéj korespondencyi wspomniałem o zniesieniu w Warszawie Szkoły Głównéj i ustanowieniu natomiast Uniwersytetu Cesarskiego z wykładem obowięzującym w języku rossyjskim. Obecnie komitet do spraw królestwa uchwalił następujące postanowienia zatwierdzone dekretem cesarskim z d. 8/20 czerwca 1869: 1) sposobem wyjątkowym od przepisów ustawy, osoby zajmujące katedry w szkole głównéj i mające stopnie naukowe przez takową udzielone jak niemniéj z uniwersytetów zagranicznych i innych nierossyjskich wyższych zakładów naukowych, przypuszczają się do wykładów w uniwersytecie nowo utworzyć się mającym, jedynie pod warunkiem, że w ciągu 3 lat od czasu jego otwarcia, przedstawią i obronią w jednym z rossyjskich uniwersytetów, rozprawę na stopień doktora; do tego zaś czasu uważane będą, jako pełniące obowiązki professorów. 2) Dla wykładających w szkole głównéj, którzy nie odebrali wykształcenia w ruskich uniwersytetach, naznaczony zostaje termin dla przysposobienia się do wykładu w języku ruskim, do tego zaś czasu, mogą wykładać w języku dotychczasowego wykładu w szkole głównéj, przyczem płaca, prawa i przywileje nadane uniwersytetowi warszawskiemu, rozciągają się do nich od chwili, kiedy przystąpią do wykładu lekcyi w języku rossyjskim. Tych zaś, którzy nie oświadczą gotowości zadośćuczynienia powyższemu warunkowi, po upływie 2letniego terminu, zaraz uwolnić ze służby. Przytem, przedewszystkiem na studentów warszawskiego uniwersytetu, mają być przyjmowani uczniowie z innych naukowych okręgów, przeważnie synowie rosjan służących lub stale zamieszkałych w królestwie.

Rektorem ma być professor uniwersytetu charkowskiego Ławrowski, rossjanin, panslawista: w tych dniach właśnie oczekiwany jest w Warszawie, jako wykonawca wprowadzonych reform.

Zakłady specjalne wyrastają jak grzyby po deszczu w Warszawie. Jednym z tych, które rzeczywistéj mogłyby odpowiedzieć potrzebie, jest zakład prywatny dla chorób syfilitycznych i skórnych; zależy to jednak od sposobu poprowadzenia takowego a przedewszystkiem od zasad naukowych jakie przewodniczyć mu mają: dotychczas bowiem, pp. założyciele owych specjalności ogłaszają o warunkach administracyjnych zakładów powstać mających, lub już istniejących, ale o wyznaniu wiary przewodników, o programmacie naukowym zakładów, nic dotąd nie wiemy. Najdziwniejszym podług nas, jest zakład szumnie nazwany przez założyciela „laryngoskopijno pulweryzacyjnym"; a przedewszystkiem dla czego nie „zakład leczenia chorób krtani za pomocą płynów sproszkowanych"? chyba dla tego, że grubo łaciński ów tytuł, brzmi jakoś niezrozumiaiéj a więc nielekarskiéj publiczności więcéj zaimponuje, a powtóre, nowy oddzielny „zakład" do badania chorób krtani wziernikiem, który każdy ukształcony lekarz posiada i stosuje?

Ale porzućmy tę ciemną stronę niektórych z zakładów podobnych, których celem widocznym jest wyzyskiwanie publiczności.

Komitet oddzielnie wyznaczony przez towarzystwo lekarskie, ogłosił program konkursu opisu topograficzno-lekar-

skiego, za uskutecznienie którego wyznaczona została nagroda rs. 300 przez Dra Milliota: otóż zwrócilibyśmy uwagę, że programmat ten jest znów zanadto szczegółowy, a zebranie wszystkich danych wyszczególnionych w programacie w miejscowości pewnéj obranéj przez opisującego, na niezmierne trudności napotykać może; w naszym kraju bowiem wiadomo, jak choćby tylko statystyka w ogólności jest zaniedbaną, jak trudno na prowincyi szczególniéj o dokładne meteorologiczne spostrzeżenia, a cóż dopiéro o hygrometryczne i ozonometryczne badania?

Programmat jest ściśle naukowy, ale trudności w rozwiązaniu przedstawia niemałe, tak co do warunków jak i czasu: to też wypełnienie takowych (ob. Klinika Nr. 9 z 26 sierpnia r. b.), będzie zapewne warunkowe.

W szpitalu ś. Ducha, Dzieciątka Jezus, jakoteż w prywatnéj praktyce szeroko rozgałęziła się błonica (*diphtheritis*), powstaje tedy w ranach pooperacyjnych i na wszelkich powierzchniach ropiejących; podobnież i róża (*erysipelas*) zaczęła się pokazywać w szpitalach na salach chirurgicznych, pomimo tego, że zbyt niedawno, np. w szpitalu św. Ducha bielono wszystkie ściany i wentylacyą stosowano jak najobszerniéj. 4r.

Wykaz Odczytów

na Wydziale lekarskim w Uniwersytecie Jagielońskim w Krakowie, odbywać się mających w półroczu zimowém
roku szkolnego 1869/70.

Anatomia opisowa ciała ludzkiego, 5 godzin tygodniowo prof. dr. Teichmann.

Wykład szczegółowy anatomii kości i więzów, 3 g. t. Tenże.

Ćwiczenia anatomiczne, 10 godz. tyg. Tenże.

Fizyologija zmysłów i ruchów, 3 godz. tyg., prof. dr. Majer.

Wykłady antropologiczne w sposobie dostępnym dla kandydatów wszystkich wydziałów uniwersyteckich, 2 godziny tygodniowo, Tenże.

Fizyologija krążenia, trawienia i wydzielania, 3 godziny tyg., prof. dr. Piotrowski.

Wykłady z Histologii, 2 godz. tyg., Tenże.

Pracownia fizyjologiczna jest dla słuchaczy chcących z niéj korzystać cały dzień otwarta.

Patologija ogólna, 5 godz. tyg., prof. dr. Skobel.

Farmakologija ogólna, 3 godz. tyg., Tenże.

Katagrafologija. 2 godz. tyg., Tenże.

Anatomija patologiczna ogólna, 5 godz. tyg., prof. dr. Biesiadecki.

Ćwiczenia praktyczne w sekcyach patologicznych, 3 godz. tyg., Tenże.

Klinika lekarska, tudzież wykład szczegółowéj patologii i terapii, 10 godz. tyg., prof. dr. Gilewski.

Klinika chirurgiczna, tudzież wykład szczegółowéj patologii i terapii chirurgicznéj, 10 godz. tyg., prof. dr. Bryk.

Nauka o operacyach chirurgicznych, 3 godz. tyg. Tenże.

O chorobach wenerycznych i skórnych, 5 godz. tyg., prof. dr. Rosner.

Klinika okulistyczna, tudzież wykład praktyczny chorób ócz przy chorych stałych i dochodzących, 5 godz. tyg., prof. dr. Sławikowski.

O zapaleniach następnych oczu, 1 g. tyg., Tenże.

Wykład okulistyki połączony z ćwiczeniami praktycznemi przy chorych, 5 godz. tyg., Doc. pryw. dr. Rydel.

Kurs badania wziernikowego, 3 godz. tyg., Tenże.

Nauka o operacyach ocznych z ćwiczeniami na zwłokach ludzkich i zwierzęcych, 3 godz. tyg., Tenże.

Wykłady teoretyczne o położnictwie, 3 godz. tyg., prof. dr. Madurowicz.

O chorobach kobiet, 2 godz. tyg, Tenże.

Klinika położnicza połączona z wykładem praktycznym dla akuszerek. 5 godz. tyg., Tenże.

O chorobach dzieci, 3 godz. tyg., Doc. pryw. dr. Jakubowski.

Medycyna sądowa, 5 godz. tyg., prof. dr. Janikowski.

Roztrząsania ustne przypadków sądowo-lekarskich, 1 g. tyg., Tenże.

Ćwiczenia w dochodzeniach sądowo-lekarskich na zwłokach, Tenże.

O ratowaniu osób na pozór zmarłych lub nagłą utratą życia zagrożonych, 1 godz. tyg., Tenże.

O zarazach zwierząt domowych i policyja weterynarska 3 godz. tyg., Docent dr. Rasp.

O chodowli zwierząt domowych, 2 godz. tyg., Tenże.

Chemija zwierzęca z uwzględnieniem chemii i semiotyki moczu ludzkiego, 5 godz. tyg., prof. dr. Stopczański.

Ćwiczenia w chemii zooanalitycznéj, 10 g. tyg., Tenże.

Semiotyka moczu w zastósowaniu do rozpoznawania chorób, 3 godz. tyg., Docent pryw. dr. Kryda.

O balsamowaniu ciał, 1 godz. tyg., Tenże.

Historya Medycyny, 2 godz. tyg., Docent prywatny dr. Oettinger.

Na wydziale prawa i administracyi

Medycyna sądowa w zastósowaniu do potrzeb prawników, 2 godz. tyg., Docent pryw. dr. Blumenstok.

Psychiatryja sądowa, 1 godz. tyg., Tenże.

Dnia 23 września otwartym został międzynarodowy kongres lekarzy we Florencyi. Po wstępnych przemowach obrano pp. Deveuzego z Neapolu i Bouillauda z Paryża prezesami, sześciu wiceprezesów z Włoch, a sześciu z zagranicy. Do ostatnich należą: Virchow z Berlina, Engelster z Kopenhagi, Tessier z Lyonu, Lombard z Genewy, Tindal Robertton z Nottigham i Benedikt z Wiednia.

O aptekę dozwoloną w miasteczku Tłustem, rozpisano spółzawodnictwo po dzień ostatni października r. b. Podania wyrażające kres, w którym ubiegający się zupełnie urządzoną lekownią otworzyć się zobowiązuje, wnieść należy do c. k. Starostwa w Zaleszczykach